



Katowice, 10 kwietnia, godz. 17.00

Marsz życia w dniu tragedii

– Przyszedłam tu, by uczcić śmierć prezydenta. Lech Kaczyński nie był dla mnie odległym politykiem, ale kimś bliskim. **Jednoczył Polaków** – stwierdziła Magdalena Pytlak, jedna z uczestniczek marszu życia.

Marsz życia wyruszył z placu Wolności w Katowicach 10 kwietnia po południu. Młodzież zaprosił metropolita katowicki abp Damian Zimoń już dwa tygodnie wcześniej, w Niedzielę Palmową. Po tragedii w Smoleńsku charakter marszu się zmienił. Wzięło w nim udział ponad tysiąc osób.

– Paradoksalnie w dniu marszu dla życia pojawia się śmierć, nagle i niespodziewanie – powiedział ks. Jacek Plech, archidiejezalny duszpasterz młodzieży. – Po ludzku tragedia, ale dla nas, chrześcijan, moment, z którym trzeba się zmierzyć, i raczej patrzeć w stronę życia: wiecznego dla tamtych, którzy zginęli, a także życia doczesnego dla nas. Dlatego my idziemy z nadzieją w sercach. Oczywiście będziemy się modlić za tych, którzy zginęli, ale również za obrońców życia.

W marszu wzięło udział wiele osób, które postanowiły w ten sposób wyrazić swój ból po katastrofie w Smoleńsku. Część z nich niosła wiązanki kwiatów i znicze, które układano później na schodach katedry, tworząc znak krzyża.



W milczeniu i zadumie uczestnicy marszu życia przeszli z placu Wolności do katowickiej katedry

– Planowałam tu przyjść, od kiedy dowiedzieliśmy się o marszu. Należę do Ruchu Światło-Życie, więc idea życia, jego ochrony od poczęcia do naturalnej śmierci, jest mi bardzo bliska. Pięć lat temu po śmierci papieża modliłam się, ale w marszu nie wzięłam udziału, dlatego jestem tu dzisiaj. Oczywiście będę się również modlić za

ofiary dzisiejszej tragedii – mówi Agnieszka Materna z Katowic.

– Odmawiamy Różaniec za tych, którzy zginęli, i za tych, którzy pozostali, żeby triumfowały życie i nadzieja – powiedział ks. Plech. – Wierzymy, że z chwilą śmierci nasze życie zmienia się, ale się nie kończy. Mamy okazję zmanifestować to w dniu, kiedy

tyle znanych osób odchodzi z tego świata. To nam przypomina, jak kruche jest życie i jak bardzo trzeba go bronić.

Uczestnicy marszu przybyli do wypełnionej już ludźmi katedry Chrystusa Króla. Tam modlili się podczas Mszy św., którą abp Damian Zimoń sprawował za ofiary katastrofy. **Mirosław Rzepka**

Krystyna Bochenek – wicemarszałek Senatu RP

Kryścia od ludzkich spraw

Kiedy rok temu jej przyjacielowi zmarł brat, wysłała mu SMS-a: „wiem”. Dziś też wiemy, co się stało. **Choć nie chcemy przyjąć tej wiadomości.**

Ostatni raz widziałam Krystynę Bochenek po premierze „Iwony Księżniczki Burgunda” we foyer Teatru Śląskiego. Przed 13 marca z innymi Krystynami przygotowywała ich wspólne imieniny. – Może się do nas dosiądziesz – zaprosiła. – Musiałabym zmienić imię – odpowiedziałam. Dzięki tym imieninom Kryście z małych miast czasem po raz pierwszy w życiu jechały nad morze czy w góry. I – co ważne – stworzyły kilkusetosobową paczkę. Bo Krystyna rozumiała ludzi i dlatego nazywali ją „Kryścią od ludzkich spraw”. Dzwoniła i pomagała, kiedy ktoś zachorował, przeżywał żałobę czy po prostu obchodził urodziny. Urodziła się w czasie, gdy Katowice nazywały się Stalinogród. I choć kobiety nie liczą sobie wieku, nieraz się śmiała, że jest równolatką zespołu „Śląsk”. – Jestem dumna, że chodzę szybko, nie garbię się i nie tyję – opowiadała. – Do głowy mi nie przyjdzie, że jestem starszą panią. I fizycznie, i psychicznie pozostaję w średnim wieku.

Szczęście przy herbacie

Najszcześniejsza czuła się, kiedy z bliskimi piła herbatę z cienko pokrojoną cytryną. To był rodzinny rytuał Krystyny i Andrzeja oraz ich dzieci – Magdy i Tomka. Dom wracał jej siły, które traciła podczas działalności publicznej. Od trzech kadencji parlamentu funkcjonowała między Warszawą a Katowicami. Od 2007 roku była wicemarszałkiem Senatu. Narzekała, że obecność kobiety nie zawsze łagodzi obyczaje. – Debaty parlamentarne bywają nieparlamentarne – mówiła. – Na szczęście w senacie jest nieporównanie spokojniej niż w sejmie. Nie przeniosła się do stolicy, bo jej życie związane było ze Śląskiem. Do biura senatorskiego w Teatrze Śląskim przychodziły dziesiątki osób. I burmistrz Lublińca, i żony górników, walczące o odszkodowanie po śmierci mężów, i dziadek, który uczy pięknej polszczyzny wnuka. – Zawsze mam zapalone czerwone światelko, żeby być uważną na innych – mówiła. – Nikt z nas nie jest ważniejszy od drugiego.

Dwie miłości

Uciekała z przedszkola, a w szkole wierała się i płakała za domem. Ale z czasem zaczęła robić karierę. Występowała na akademiach, miała mnóstwo przyjaciół. W pierwszej klasie liceum im. Kopernika została wójtem. To wtedy przeżywała miłość do Niemena. Kolega z klasy, felietonista Maciej Sablik, na maturze przysłał jej ściągę, dzięki której zdała matematykę. Na polonistykę poszła, bo nie mogła zdecydować, czy wybrać romanistykę, czy specjalizację teatralną. Magisterkę napisała o postaciach kobiecych w nowelach Potockiego. Z przyszłym mężem Andrzejem, dziś słynnym kardiochirurgiem, poznali się na

„śledziu” w klubie studenckim „Marchoń” w Katowicach. – Miał taki ładny uśmiech – zawsze pamiętała. Poznali się w listopadzie, a ślub wzięli w czerwcu następnego roku. – W kolorowej prasie częściej pisze się o parach, które są razem 3 miesiące, a nie ponad 30 lat – mówiła. Oboje mieli absorbującą pracę. – On poważniejszą, ratującą ludzkie życie, moje dziennikarstwo nie było tak dostojne jak jego trzymanie w rękę serca – chwaliła męża.

Radio Katowice

W Radiu Katowice wpadła na pomysł autorskiego, emitowanego przez blisko 20 lat „Magazynu medycznego”. Organizowała dziesiątki akcji prozdrowotnych. Nieraz do jej biura senatorskiego przychodzili z pytaniami, gdzie znaleźć dobrego lekarza. Kiedy urodziła Magdę i prasowała tetrowe pieluchy, wpadła na pomysł ogólnonarodowego dyktanda. – Nie mogę oddychać bez ludzi – przyznawała. Jednak przez trzy miesiące potrafiła się wyłączyć z bieżącego życia i czuwała przy odchodzącym ojcu. Uważała, że polityk tak naprawdę jest samotny. – Tu działa olbrzymia konkurencja, każdy chce być najlepszy – mówiła. Dlatego nazywała się niepolitycznym politykiem. Nigdy nie należała do żadnej partii. Choć podobało jej się harcerstwo, nie wstąpiła do niego. – Człowiek ma jedno życie, a doba trwa 24 godziny – powtarzała. Kiedy pakowała walizkę na wyjazd do Białej Podlaskiej, mąż właśnie wrócił z Kazachstanu. Odłożyli wtedy rozmowę na cztery dni. Dziś wszystkie jej rozmowy zostały odłożone.

Barbara Gruszka-Zych

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Zostek, Mirosław Rzepka

HENRYK PRZONDO

30 czerwca 1953
– 10 kwietnia 2010

Śławomir Skrzypek – Prezes NBP

Jesteś potrzebny

„Tatus” – to było słowo, które go rozbijało. I to, jak jego dwaj synowie, 6- i 8-letni, zrywali się w nocy z łóżek, by przytulić się do ojca wracającego z pracy.

Pochodził z Katowic. Ukończył Politechnikę Śląską w Gliwicach. Bolało go, kiedy wypominano mu, że jest specjalistą od sprężonego betonu. Wszyscy przecież wiedzieli, że jako nastolatek, działając w solidarnościowym podziemiu, dostał wilczy bilet na uczelnie i nie mógł podjąć wymarzonych studiów ekonomicznych. Jednak bystry i bardzo pracowity człowiek

szybko nadrobił braki w wykształceniu. Obronił magisterium z nauk ekonomicznych w warszawskiej SGH, miał też dyplom MBA (dający kompetencje do pełnienia funkcji menedżerskich) University of Wisconsin – La Crosse i dyplom Business Management Uniwersytetu Georgetown. Prezesem Narodowego Banku Polskiego był od 2007 roku. – Bardzo wymagający, ale i potrafił docenić ciężką pracę – mówi o nim Robert Jagiełło, dyrektor gabinetu prezesa Śławomira Skrzypka. – Był tytanem pracy, człowiekiem o niesamowitej energii. Ciągłe zastanawiał się, co dobrego można zrobić dla polskiej gospodarki.

Choć był bardzo zapracowany, widział problemy swoich współpracowników. – Kiedy rozchorowała się moja córka, powiedział: „weź tyle wolnego, ile potrzebujesz, bo w domu jesteś teraz bardziej



10 maja 1963
– 10 kwietnia 2010

JAKUB SZYMCIUK

potrzebny niż mnie” – wspomina Robert Jagiełło. Nie ukrywał śląskiego pochodzenia. Czasem wyrwało mu się jakieś gwarowe określenie, jednak bardzo dbał o polszczyznę i nie lubił, kiedy

podwładni w roztargnieniu mówili „złotówka”, zamiast „polski złoty”. Kiedy tylko był w okolicy Katowic, odwiedzał ojca i brata. Był też dumny z córki Anny, która tu studiuje.

Anna Burda-Szostek

Grzegorz Dolniak – Poseł na Sejm

Ciepły, ludzki człowiek

Najbardziej cieszyła go rodzina. Żona Barbara i córka Patrycja były dla niego najważniejsze. Politycznych sporów unikał. Mówił, że zawsze trzeba działać tak, żeby nie krzywdzić innych.

W Sejmie jako poseł PO zasiadał od trzech kadencji. Po raz pierwszy został wybrany na posła w wyborach w 2001 roku. – Przez osiem lat był moim szefem – mówi Katarzyna Stachowicz, dyrektor biura poselskiego Grzegorza Dolniaka. – Ale przede wszystkim był bardzo dobrym człowiekiem i moim przyjacielem. Był pogodny i radosny. Nigdy nie usłyszałam od niego żadnego złego słowa. Gdy odchodził ktoś bardzo bliski, to niesamowicie boli.

Grzegorz Dolniak pochodził z Będzina. Z wykształcenia był ekonomistą. Skończył studia na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Pracował w Dąbrowskiej Fabryce Obrabiarek. Zanim wszedł do polityki, prowadził własną

firmę, zajmując się usługami motoryzacyjnymi i ochroną mienia.

Jego pasją, poza polityką, był sport, a zwłaszcza siatkówka. Co poniedziałek grał w nią razem z przyjaciółmi. Lubił też chodzić po górach, grać w szachy i brydża, pracować w ogrodzie i czytać książki. Lotów samolotami unikał. Nawet w najdalsze podróże wakacyjne wraz z rodziną wyjeżdżał samochodem.



17 lutego 1960
– 10 kwietnia 2010

PAŃ/PAWEŁ KULA

Do jego biura poselskiego ze swoimi problemami, kłopotami przychodzili zwykli ludzie i zawsze wychodzili zadowoleni, że ktoś chce im pomóc. – Pamiętam, jak kiedyś mężczyzna, po rozmowie z panem posłem, już na korytarzu mówił, że jeszcze nikt nie potraktował go tak życzliwie i ciepło – wspomina Katarzyna Stachowicz.

Bardzo lubił pracować z młodymi ludźmi. To na nich stawiał. – Kiedy go poznałem, miałem 20 lat i niewiele wiedziałem o polityce – mówi asystent posła Krzysztof Kozieł. – Nam młodym ojcował. Uczył, że nigdy nie należy się poddawać. I że zawsze trzeba budować, nie dzielić. Nie wiem, czy kiedykolwiek poznam jeszcze osobę z taką klasą, tak życzliwą. Trudno się pozbyć. Trudno uświadomić sobie, że już nigdy nie zadzwoni, nie pomoże, nie wesprze, tak po ludzku. Kilka dni po wizycie w Katyniu miał uczestniczyć w uroczystościach katyńskich odbywających się w powiecie będzińskim.

abs

W katastrofie pod Smoleńskiem z województwa śląskiego zginęli również:

+ **ANDRZEJ KARWETA**, wiceadmirał, dowódca Marynarki Wojennej RP. Pochodził z Jaworzna;

+ **JANUSZ KOCHANOWSKI**, rzecznik praw obywatelskich. Pochodził z Częstochowy;

+ **MARIUSZ HANDZLIK**, podsekretarz stanu ds. międzynarodowych w Kancelarii Prezydenta RP. Pochodził z Bielska-Białej;

+ **WŁODZIMIERZ POTASIŃSKI**, generał dywizji, dowódca Wojsk Specjalnych RP. Pochodził z Czeladzi;

+ **KS. ADAM PILCH**, duchowny ewangelicki, przedstawiciel Rodzin Katyńskich. Pochodził z Wisły.

Śląsk w żałobie

Zjednoczeni na modlitwie

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, 11 KWIECIEŃ, GODZ. 19.00.

W kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła odprawiona została Msza św. w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem i pomordowanych w Katyniu w 1940 r. Wzięło w niej udział ponad tysiąc osób. Po Mszy uczestnicy przeszli pod pomnik Solidarności, gdzie składali kwiaty i zapalali znicze.



MIROSLAW RZEPKA

KATOWICE, 11 KWIECIEŃ, GODZ. 11.15. Do kościoła garnizonowego św. Kazimierza przybyła między innymi Kompania Honorowa I Śląskiej Brygady Rakietowej. Mszy św. „za wszystkich tych, którzy idąc za głosem serca, lecieli, by oddać cześć i chwałę pomordowanym oficerom Wojska Polskiego”, przewodniczył proboszcz, ks. pfk Mirosław Sułek.



DOMINIK GAJDA

RYBNIK, 10 KWIECIEŃ, GODZ. 20.00. Podczas Mszy św. w bazylice św. Antoniego tłumy ludzi modliły się w intencji ofiar katastrofy. Wielu nie kryło łez, przyklękając na modlitwie przy zdjęciu prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Na zdjęciu Urszula Grzonka, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Rybniku.



MIROSLAW RZEPKA



MIROSLAW RZEPKA

KATOWICE, 10 KWIECIEŃ, GODZ. 17.50. Tysiące wiernych wypełniło katedrę Chrystusa Króla, aby wziąć udział we Mszy św. w intencji ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Część z nich przed wejściem do katedry składała kwiaty albo zapalała na schodach świątyni znicze, układając je w kształt ogromnego krzyża



DOMINIK GAJDA

Olimpiada Teologii Katolickiej

Teo-logiczni

Wiesz, kiedy obywatel nie jest zobowiązany w sumieniu do słuchania władz cywilnych? Albo jakie działania socjalistów papież Leon XIII nazwał „rozrywaniem jedności rodziny?”

To pytania, na które odpowiadała młodzież na XX Olimpiadzie Teologii Katolickiej.

Niezwykle sympatycznie wyglądało tych 123 młodych ludzi, którzy z całej Polski zjechali do archidiecezji katowickiej na finał olimpiady 9 i 10 kwietnia. Inteligentni, roześmiani do czasu, aż nadeszła wiadomość o tragedii w Smoleńsku. Oprócz pisemnego i ustnego odpowiadania na pytania odwiedzili w naszej archidiecezji sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej i zabytkową kopalnię Guido w Zabrze.

Tematem tegorocznej olimpiady była nauka społeczna Kościoła. Pytania dotyczyły napisanych trudnym językiem dokumentów i encyklik papieskich. Niektórzy z młodych jednak twierdzili, że... to im się podobało. – To jest ciekawe! To jest nauka Kościoła, w którym jestem, więc należałoby mieć jakieś pojęcie na ten temat – mówi Katarzyna Barszczewska, śliczna, wysoka blondynka z drugiej klasy liceum we Włodawie. – Zresztą jak w tę tematykę wejdziesz, to wszystko zaczyna ci się ładnie grupować – dodaje.

Rzeczywiście, czasem zdania napisane nawet 119 lat temu przez

papieża Leona XIII, brzmiały wśród odpowiedzi na olimpiadzie zaskakująco aktualnie. Na przykład słowa, że „socjaliści” rozrywają jedność rodziny i grzeszą przeciw naturalnej sprawiedliwości, „jeśli odsuwając w cień powagę rodziców, wprowadzają w jej miejsce opatrność państwową”.

– To tematyka skomplikowana, żeby nie powiedzieć elitarna. Ale zawsze dobrze wiedzieć, jak nauczanie Kościoła wygląda. Poza tym to jest nie tylko nauka, ale też próba jakiegoś duchowego rozwoju – uważa Filip Olkiewicz, drugoklasista z IV LO w Toruniu. – Spotykam się na co dzień z ludźmi, którzy dopiero czegoś w życiu poszukują. Ja to odnalazłem w chrześcijaństwie, choć nadal jestem też poszukujący – mówi.

W etapie diecezjalnym tej olimpiady brało udział 2477 uczniów, a w etapie szkolnym aż 18 990. Zwyciężył Krzysztof Zaremba, drugoklasista z I LO w Poznaniu. Kolejne miejsca zajęli Bartłomiej Malik z V LO w Gliwicach i Konrad Komarnicki z LO w Krynicy-Zdroju.

Przemysław Kucharczak



W finale Olimpiady Teologii Katolickiej brało udział 123 młodych z całej Polski

www.odszkodowania.net.pl
godne odszkodowania bez opłat wstępnych
**dla ofiar wypadków
oraz błędów lekarskich**
tel. 32 253 02 45

CHORZOWSKIE CENTRUM KULTURY

21 KWIETNIA 2010
GODZ. 19:00

CZY CHACHARY MOGA CHODZIĆ DO PIEKOR?

SPOTKANIE Z KS. PROF. JERZYM SZYMIKIEM
- PROWADZENIE CEZARY GRZESIUK
AUTOR FILMU "NIEBIESKIE CHACHARY"

GOSĆ NIEDZIELNY

Chorzowskie Centrum Kultury – ul.Sienkiewicza 3, 41-500 Chorzów
tel: (32) 349-78-60 www.chck.pl info@chck.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt **Aktywni 50+** Akcja promocyjno-informacyjna jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

www.aktywni50.pl

Konkurs Aktywni 50+

Jest mnóstwo powodów, by wciąż być aktywnym...

Wszystkich pięćdziesięciolatków plus oraz firmy przyjazne osobom 50+ zapraszamy do Konkursu Aktywni 50+.

Na najbardziej aktywnych pięćdziesięciolatków plus czekają laptopy, aparaty fotograficzne oraz inne cenne niespodzianki.

Wypełnij formularz aplikacyjny na www.aktywni50.pl

Wszelkie informacje oraz regulamin konkursu dostępne są w biurze projektu:
LGRANT HR Consulting, ul. Moniuszki 3/7, 40-005 Katowice, tel. 032 782 64 80

Realizator projektu
L. GRANT
HR CONSULTING

Nowi diakoni

W MINIONĄ NIEDZIELĘ KATOWICKY BISKUPI WYŚWIĘCILI 26 DIAKONÓW. Uroczystości odbyły się w parafiach św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Bytomiu, św. Herberta w Wodzisławiu Śląskim oraz Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Książenicach. Arcybiskup Damian Zimoń, który udzielał sakramentu w Bytomiu, życzył wszystkim, **aby byli chlubą katowickiego Kościoła.**

Biskup Józef Kupny, który wyświęcił 9 diakonów w Wodzisławiu Śląskim, przypomniał o swej posłudze z czasu przed sakrą biskupią. Był wówczas rektorem Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego i przyjmował do niego obecnych diakonów. – Bardzo się cieszę, że wytrwaliście na drodze do Chrystusa i przeszliście wszystkie próby, by dojść do tego etapu – mówił. – Cieszę się, że tutaj jesteście, gotowi poświęcić swoje życie Chrystusowi, bo pokochaliście swoich, i braci i siostry, i chcecie im służyć.

– Jesteśmy dumni, że w naszej parafii odbyły się po raz pierwszy święcenia diakonatu – usłyszeli zebrani w Książenicach z ust biskupa Gerarda Bernackiego, który przypomniał, że wkrótce miną 43 lata od chwili, gdy przy tym ołtarzu odprawił swoją Mszę prymicyjną. Biskup zachęcał diakonów, żeby nie rozprowadzali Dobrej Nowiny po zaniżonej cenie.

– To słowa prawdy, a ludzie chętnie prawdy nie słuchają. Trzeba głosić w porę i nie w porę – podkreślił.



Piotr Będowski

z parafii pw. Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie



Rafał Bogacki

z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach



Maciej Broł

z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piaśnikach



Łukasz Cnota

z parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Jastrzębiu-Zdroju



Paweł Czarnik

z parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Katowicach-Wełnowcu



Patryk Dąbrowski

z parafii pw. Matki Bożej Piekarskiej w Woli



Dawid Drobisz

z parafii pw. św. Józefa w Rudzie Śląskiej



Mateusz Dziurawicz

z parafii pw. św. Marii Magdaleny w Tychach



Tomasz Farbotko

z parafii pw. św. Antoniego w Dąbrówce Małej



Dominik Gorgol

z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Moszczenicy Śląskiej

**Łukasz Grochla**

z parafii pw. Trójcy Świętej
w Katowicach-Kostuchnie

**Mateusz Grochla**

z parafii pw. Trójcy Świętej
w Katowicach-Kostuchnie

**Sebastian Heliosz**

z parafii pw. Świętej Rodziny
w Piekarach Śl.

**Bogdan Kania**

z parafii pw. św. Maksymiliana
w Tychach

**Rafał Kilianek**

z parafii pw. Męczeństwa św.
Jana Chrzcziciela w Łaziskach
Średnich

**Tomasz Madzia**

z parafii pw. św. Jana
Chrzcziciela w Brennej

**Grzegorz Matuszczyk**

z parafii pw. Niepokalanego
Serca Najświętszej Maryi
Panny w Książnicach

**Jacek Michalski**

z parafii pw. Matki Bożej
Bolesnej w Brzeczkwicach

**Rafał Mucha**

z parafii pw. Matki Bożej
Uzdrowienia Chorych
w Rydułtowach-Orłowcu

**Kazimierz Musioł**

z parafii pw. Matki Bożej
Różańcowej w Halembie

**Tomasz Rafalski**

z parafii pw. św. Stanisława
Biskupa i Męczennika
w Bytomiu

**Paweł Ryłski**

z parafii pw. św. Barbary
w Boguszowicach

**Krzysztof Stala**

z parafii pw. Świętej Rodziny
i św. Maksymiliana Kolbego
w Katowicach

**Grzegorz Szołucha**

z parafii pw. Świętych
Apostołów Piotra i Pawła
w Kamieniu

**Bartłomiej Szymczak**

z parafii pw. św. Herberta
w Wodzisławiu Śląskim

**Dariusz Trzaskalik**

z parafii Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Boguszowicach

Muzeum Śląskie

Cień Katynia



Bogna Szklarczyk straciła w Katyniu ojca. Gdy zginął, miała 4 lata

Wystawa o ofiarach Katynia została **otwarta dwa dni przed katastrofą**. Od 10 kwietnia będzie kojarzyć się z jeszcze jedną tragedią.

Bogna Szklarczyk ze Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Katowicach wróciła z Katynia niemal bezpośrednio na wernisaż. Uczestniczyła w uroczystościach w Katyniu 7 kwietnia. Leciła tym samym samolotem, który 10 kwietnia się rozbił. – Był z nami Andrzej Skąpski, który żartował, że wrócił i za chwilę znów musi lecieć do Katynia. I poleciał... – mówi Szklarczyk ze łzami w oczach. W Katyniu straciła ojca. – Obecna tragedia trochę zakrywa tamtą sprzed 70 lat – mówi. – W katastrofie samolotu w Smoleńsku straciliśmy naszego najlepszego orędownika, przyjaciela, Andrzeja Przewoźnika z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. On koordynował budowę cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Potrafił rozmawiać ze stroną rosyjską i ukraińską. Zginął także nasz kapelan, ks. Andrzej Kwaśniak. W niedzielę miał przewodniczyć naszej corocznej pielgrzymce na Jasną Górę. To niewypowiedziana tragedia.

W ramach obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej Muzeum Śląskie zaprezentowało ofiary tej zbrodni z naszego regionu. Wystawa „Śląskie ofiary Katynia” została otwarta 8 kwietnia w Muzeum Śląskim. Przedstawia kilkadziesiąt ofiar tragedii pochodzących z naszego regionu. To wstrząsające świadectwo okrucieństwa wojny. Rozstrzelani w Katyniu, Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku uśmiechają się na zdjęciach. Można przeczytać ich listy, obejrzeć dokumenty. Zobaczyć przedmioty, którymi posługiwali się na co dzień.

– W naszym regionie żyje wiele osób, które straciły bliskich na Wschodzie – mówi kurator wystawy Jarosław Raciński. – Chcemy ten fakt uczcić, ale przede wszystkim pokazać ofiary. Każda z tych osób była bowiem jednakowo ważna. To byli ludzie. Mieli imię i nazwisko.

Byli nauczycielami, prawnikami, rolnikami. Mieli rodziny, dzieci.

Większość eksponatów to wypożyczone od rodzin pamiątki po zamordowanych. Ekspozycję wzbogacają przedmioty pochodzące z grobów i znalezione podczas ekshumacji w miejscach pochowania ofiar. Prezentowane są również zdjęcia, wykonane przez Niemców w 1943 roku.

– Zwróciliśmy się do członków stowarzyszenia z prośbą, aby przesyłali nam pamiątki rodzinne, które pozostały po ich bliskich – mówi Bogna Szklarczyk. – Autor wystawy pokazał ich życie: zdjęcia ślubne, dyplomy z uczelni, fotografie z dziećmi. Trochę kłopotliwe jest tylko to, że wystawa jest na trzecim piętrze, bo dla większości wspinanie się tam to wielki wysiłek.

Muzeum Śląskie przygotowało ekspozycję wspólnie ze Stowarzyszeniem Rodzina Katyńska w Katowicach i katowickim oddziałem IPN. Z tragicznymi losami mieszkańców Śląska, pomordowanych w obozach specjalnych w Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku, można się zapoznać do 5 maja.

Mirosław Rzepka

TVP KATOWICE

■ niedziela 18.04

07.45 Aktualności **07.50** Koncert życzeń **08.45** Śląska lista przebojów **16.45** Pogoda **16.50** W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Hat-trick **22.15** To brzmi

■ poniedziałek 19.04

07.45 Aktualności **08.45** Tygodnik regionalny **16.45** Pogoda **16.50** Rynek jest dla wszystkich **17.00** To brzmi – propozycje **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Tygodnik regionalny **19.00** W poszukiwaniu drogi **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **21.55** Sport **22.10** Pogoda

■ wtorek 20.04

07.45 Aktualności **08.45** Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej **16.45** Pogoda **16.50** Relacje **17.00** Cud zdrowia **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Raport z akcji – magazyn kryminalny **18.30** Zbliżenia filmowe **19.00** Wokół nas **19.15** Relacje **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ środa 21.04

07.45 Aktualności **08.45** To brzmi – propozycje **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Dąbrowa Górnicza **17.00** Muzyczny mix **17.10** TV Katowice zaprasza **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Historia zapisana w lesie **18.30** Ludzie i sprawy – magazyn reporterski **19.10** Zaolzie **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ czwartek 22.04

07.45 Aktualności **08.45** Kroniki klubowe **16.45** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Rybnik **17.00** Raport z akcji **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Muzyczny mix **18.30** Uwaga weekend – informator kulturalny **19.15** Rynek jest dla wszystkich **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ piątek 23.04

07.45 Aktualności **08.45** Wokół nas **16.45** Pogoda **16.50** Informator KSM **17.00** Wokół nas **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Magazyn Meteo **18.20** Po drugiej stronie ulicy **18.50** Nasz reportaż **19.05** Cud zdrowia **19.15** Przygody kota Filemona – serial animowany **19.25** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.10** Pogoda

■ sobota 24.04

07.45 Aktualności **08.00** Kulturalne wydarzenia miesiąca **08.45** Przygody kota Filemona **16.45** Pogoda **16.50** To brzmi – lista **17.30** Aktualności **17.55** Pogoda **18.00** Sport **18.15** Pogoda **18.20** Śląska lista przebojów **18.35** Podwodna Polska – cykl reportaży **19.00** Kulturalne wydarzenia miesiąca **21.45** Aktualności **21.55** Pogoda **22.00** Po bandzie – magazyn **22.08** Sport